

(Corriere dello Sport - R.Maida) Misja Azerbejdżan zaczyna się jutro rano na pokładzie samolotu, który zabierze Romę z Fiumicino do Baku. W rzeczywistości to międzykontynentalna podróż, mimo że azerskie drużyny są zrzeszone w UEFA: lot będzie trwał około cztery i pół godziny, różnica czasowa wynosi dwie godziny w porównaniu do Włoch. I właśnie z tego powodu pierwszy gwizdek środowego meczu z Qarabag ustalono na godzinę 18 we Włoszech czyli 20 czasu lokalnego.

Po dyskusyjnym 0-0 z Atletico, który pozostaje cenną daną w tabeli grupy Ligi Mistrzów, Roma jest zmuszona do zwycięstwa, aby utrzymać przy życiu nadzieje na awans, korzystając też z bezpośredniej potyczki Atletico i Chelsea. Jednak mimo 0-6 Qarabag w Londynie, zadanie nie zapowiada się banalnym. Zarówno dlatego, że cały Azerbejdżan będzie kibicować Qarabag w pierwszym domowym meczu jakiegokolwiek azerskiej drużyny w grupie Ligi Mistrzów, jak i dlatego, że Roma ma za sobą dziesięć wyjazdowych meczów bez wygranej w rozgrywkach: ostatnia wygrana pochodzi sprzed siedmiu lat, gdy Roma Ranieriego zwyciężyła w Bazylei. Ponadto, po zmianie właścicieli, zespół zna słabo chwałę z wygranej: dwa zwycięstwa ogółem (CSKA i Bayer na Olimpico) na siedemnaście meczów.

Okazja należy zatem do ważnych i delikatnych. Wie o tym dobrze Eusebio Di Francesco, który zaczął studiować rywali na wideo i będzie naciskał na system gry, który przyniósł pierwsze wyniki na przestrzeni ostatnich ośmiu dni. Zmieni połowę zespołu lub prawie, wprowadzając kilku graczy, którzy przeciwko Udinese nie grali (lub prawie, wchodząc w trakcie). W szczególności przestrzeń powinien otrzymać Defrel, jeden z pupilów trenera, który po tym jak zagrał w trzech pierwszych meczach, usiadł na ławce w kolejnych trzech. Tym razem, nie licząc niespodzianek, wystąpi ponownie na prawym ataku, w miejsce Perottiego, wykluczonego po głębokiej ranie okolic kostki. Kolejne zapowiedziane zmiany to Bruno Peres za Florenziego, który w sobotę zszedł zmęczony, dając przestrzeń koledze i Juan Jesus za Fazio, który jednak grał w ostatnim czasie bardzo dobrze. Duże szanse mają też Gonalons i Pellegrini w środku pola, zgodnie z logiczną wymianą, która funkcjonowała w ostatnich dniach. Z jednej strony Di Francesco uważa bardzo na Ligę Mistrzów, z drugiej nie może ignorować tego, co za cztery dni, gdy będzie musiał grać na San Siro z Milanem.

Autor: abruzzi